PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Czwartek 9 Sierpnia 1917 roku. № 176

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 8 b. m. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk marszałka Mackensena zdobyła na północ od Focsani silnie zbudowane rosyjskie pozycje obronne. Wzięto przytem 1,300 jeńców, oraz 13 dział. Nad górną Putną spełzły na niczem słabe nieprzyjacielskie ataki. Na Sasinului wyczerpał nieprzyjaciel swe siły w bezowocnych atakach. Nasze bohaterskie wojska odpierały nieprzyjaciela za każdym razem w walkach pierś o pierś i w kontratakach. Na północ od Gyoryö-Tölgyos zdobyliśmy już poza granicami pozycje obronne nieprzyjaciela. Nasz pochód koło Gurahumory zyskuje na przestrzeni mimo rozpaczliwego oporu nieprzyjaciela.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą 8 sierpnia. **Front zachodni:** Grupa wojsk następcy tronu Bawarskiego ks. Ruprechta: We Flandrji akcja bojowa artylerji była tylko przejściowo ożywioną w niektórych odcinkach. W polu wyrw wielokrotnie dochodziło do potyczek oddziałów wywiadowczych.

W Artois silny ogień skierowany był na stanowiska między Hulluch a Skarpe'ą.

Natarcia oldenburskich i wirtemberskich oddziałów atakujących w jarze Bessy, na północ od drogi z Laon do Soissons, oraz pod Berry au Bac nad Aisne'ą dały nam w zysku jeńców i zdobycz

Na froncie wschodnim: Grupa wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa. W dolinie Seretu i Suczawy zyskaliśmy wśród walk na terenie; również w górach posunęliśmy się naprzód pomimo wytrwałego oporu ze strony nieprzyjaciela.

Ponowne natarcia rumuńskie w okolicy Mgr. Casinului oraz klasztoru Lepsa w dolinie Putny spełzły na niczem wśród wielkich strat nieprzyjaciela.

Grupa wojsk gen.-feldm. v. Mackensena: W miejscowych natarciach pruskie i bawarskie pułki wzięły szturmem stanowiska rosyjskie na północ od Focsani. Sprowadzono 1300 jeńców, 13 dział i obfity materjał okopowy.

Japońja w pogotowiu wojennem.

Zurych. „Perseveranza“, dziennik mający zwykle źródłowe wiadomości z Ameryki, donosi, że Japonja zbroi się gorączkowo. Prawie 2 i pół miljona wojska znakomicie wyćwiczonego i uzbrojonego postawiła obecnie Japonja na stopie wojennej, gotowa do skoku. Celem spiesznego przerzucenia tej armji na front bojowy, zbudowała Japonja tysiące nowych wagonów, oraz nowe linje kolejowe. Japonja, uważa chwilę obecną za dojrzałą do wykonania ukrywanych od dawna przez siebie zamiarów, Japonja zamierza mianowicie objąć w swoje władanie całą Syberję. Japończycy przedstawiciele wcale już nie tają, że gdyby się Japonji nie udało zyskać Syberji na drodze pokojowej—to wymusi na drodze wojennej, rozpoczynając od zbrojnego obsadzenia Irkucka oraz zachodniej Syberji

Historja polska w szkole naszej.

Życie nasze skacze na fali wypadku i bezwładu w rzutach często tragicznych. To się zrywamy do wielkich czynów i głośnych enuncjacji, to znowu opadamy sit venia verbo—jak podcięte kłosy, nie tyle bujne, co częściej wybujałe egzotycznie. Stąd marnieją w oziębłości dusz zaczyny może i wielkie ale przedwczesne, gubi się nić przewodnią postępowania miarodajnego o życiu narodu, w jazgocie kłótni i szepcie nieufności wzajemnej lekceważy się drobiazgi, które w sobie posiadają potęgę sprawy zasadniczej. Otóż na taki zlekceważony „drobiazg“ życia naszego muszę zwrócić konieczną uwagę. Nie pomyśleliśmy dotychczas o tem poważniej, aby *Historji polskiej*, dziejom ojczystym, dać należne, poważne miejsce w szkole naszej.

W wielu szkołach polskich (z imienia) do niedawna jej jeszcze zupełnie nie było—świeciła bolesną nieobecnością na tle martwej bezwrazitości: zjawiła się nagle w dawce homeopatycznej, to tylko w wyższych, to tylko w niższych klasach, podana uprzejmie dzieciom jako paliatyw polityczny chwili i nastroju orjentacyjnego, dano godzin na nią tylko tyle, ile stać było w lukach i kombinacjach programu.

Przepraszam—ale gdzie i kiedy poruszano sprawę tego przedmiotu zasadniczo, dlaczego do tej pory nie zwołano komisji nauczycieli, zawodowców historyków i specjalistów od propedeutyki tego przedmiotu, dlaczego dotąd nie polecono im opracowania metodycznego pełnego kursu historji polskiej na wszystkie klasy z należnym postawieniem tego przedmiotu na naczelnem miejscu wychowania młodzieży?

„Drobiazg“ ten tonie dotychczas w chaosie chwili i targańcach walki o wpływy i chcemy chyba, żeby polecenie zajęcia się tą sprawą przypłynęło do nas z zewnątrz, żeby kto inny zapragnął od nas, abyśmy byli rzeczywiście Polakami rozumującymi, na czem opiera się pojęcie narodowości. Przecież to jest stokroć ważniejsze, od śpiewów, muzyki i tylu innych zabiegów wychowawczych, które już są tylko omastą pokarmu wychowawczego.

Historja jest piastunką nauk, opiekunką Ducha ludzkiego, krzewicielką „arki przymierza między staremi i młodemi laty“, wychowawczynią narodów. Jeżeli naukę historji ziemi ojczystej będziemy uważali w dalszym ciągu tylko za mniej lub więcej obowiązkowy przedmiot w kursie szkolnym, jeżeli nie zwrócimy

uwagi na metodę, jaką sama przez się historja zawiera i czem jest ona przez to dla całego wychowania szkolnego to będziemy tym „jasno widzącym" pielgrzymem, który do źródła żywej wody idzie po omacku, bo nie wie, czy widzenie nie jest złudzeniem. Nie wolno mu zamykać oczu, nie wolno nie chcieć widzieć, bo przyszłość, bo dni najbliższe mogą się na nim zemścić—okrutni są już mentorzy, którzy potrafią prostaczkom i przedrośłom pracowicie tłómaczyć, że wielkość Kościuszki jest „znacznie" przesadzona, wyrzucają mu w arkadyjskiej formie, że był niedołężnym generałem, słyszałem również już o tem, że Poniatowtki był „tylko" francuskim marszałsiem, Maluczko a dosłyszymy się czegoś lepszego i nie zdziwota — skoro zgadzamy się biernie, aby brak wykształcenia historycznego naszych potomków dopełniali bardzo subjektywni domorośli „badacze" dziejów lub zacietrzewieni agitatorzy o bardzo specjalnych pełnomocnictwach.

Człowiek najmniej obyty z pedagogiką, wie zapewne, że nie wszystkie nawet najprawdziwsze „prawdy" naukowe kwalifikują się do propedeutyki przedmiotu danego, a tembardziej do jego metodycznego kursu, w którym subjektywizm nauczycielski wraz z jego temperamentem politycznym powinien zajmować tylko skromne, oględnie zajęte miejsce. Historja Polski zawsze była terenem do pastwienia się nad przeszłością i przyszłością rozmaitych słabo do tego powołanych wykształceniem kaznodziejów, którzy zawsze będą brać z niej to, co im się spodoba, co się daje osiodłać jak ten osioł Sancho Panszy—i usta rzeczywistych szczerych badaczów zawsze będą musiały być zamknięte uśmiechem chociażby tylko lekceważenia, bo „mundus vult decipi'ergo decipiatut". Lecz inna rzecz jest z wychowaniem młodzieży. Żądamy aby wychowanie w rozumieniu dziejow ojczystych było oddane w ręce odpowiednie, ręce zawodowca i pedagoga—aby historja Polski zajęła obowiązkowo poważne miejsce w programie szkolnym, dla dobra całego narodu.

D. Rupp.

Sądownictwo polskie.

Wice-prezydent miasta, p. Hubner otrzymał wezwanie telegraficzne Rady Stanu, by stawił się w Warszawie. W przeciągu krótkiego czasu po raz drugi wyjechał p. Wice prezydent do Warszawy, celem omówienia spraw związanych z objęciem przez Niego odpowiedzialnego urzędu prokuratora w powstającem sądownictwie polskiem na ziemi radomskiej. Po długiej i żmudnej pracy przygotowawczej zbliża się wreszcie chwila, w której na ziemiach Królestwa Polskiego powstanie w najbliższych dniach sądownictwo polskie, jako organ sprawiedliwości niepodległego państwa. Niewątpliwie wzbudzi ten fakt najwyższe zainteresowanie w całej Polsce. Pragniemy z czytelnikami naszego pisma podzielić się wiadomościami źródłowemi o sądownictwie polskiem, jakie czerpiemy z objaśnień wica-prezesa Departamentu sprawiedliwości, p. Makowskiego. Według tych objaśnień, uruchomienie sądownictwa nastąpiłoby w najbliższym czasie. Dn. 25 i 26 lipca br. odbył się zwołany przez Radę Stanu Zjazd delegatów organizacyjnych, którym poruczone zostało ostateczne przygotowanie organizacji poszczególnych sądów apelacyjnych i okręgowych.

Delegaci Departamentu sprawiedliwości mają zająć się urządzeniem sądu i składu osobowego. Delegat powinien zająć się w pierwszym rzędzie wynalezieniem odpowiednich pomieszczeń dla sądu i urzędów z nim związanych i należytem zaopatrzeniem w umeblowanie i inne przedmioty, niezbędne przy urzędowaniu. Delegat musi dalej współdziałać z Departamentem w miarę potrzeby w sprawie ustalenia składu urzędników wyższych w odpowiednim okręgu sądowym, oraz przygotować listę projektowanego składu osobowego urzędników średnich i niższych, na podstawie danych, zgromadzonych przez kancelarję Departamentu. Delegaci powinni wreszcie przedsiębrać wszelkie czynności, jakie w porozumieniu z Departamentem okażą się niezbędnymi dla uskutecznienia zamierzonej organizacji sądowej.

By prace te skutecznie mogli delegaci Departamentu przeprowadzić, otrzymają odpowiednie dokumenty, zaopatrzone w pieczęć urzędową Departamentu. Te legitymacje ułatwią im porozumienie z instytucjami i urzędami państwowymi i społecznymi.

Jeśli idzie o obsadę urzędów poszczególnych w sądownictwie polskiem, to projekt organizacji sądownictwa przewiduje 430 posad dla osób z zupełnem wykształceniem prawniczem, a więc: sędziów, prokuratorów, podprokuratorów i t. p. Dotąd zgłosiło się *800* kandydatów na te posady.

Na jednego zaś urzędnika prawnika wypadnie w większych miastach 3 siły pomocnicze, w mniejszych zaś dwie. Na te posady w pierwszym rzędzie przeznaczeni zostaną absolwenci Kursów urządzonych przez Radę Stanu. Słuchaczów było 104. Rezultat egzaminów, które się obecnie odbywają, rozstrzygnie o tych, którzy wykażą najlepsze kwalifikacje. Kandydaci na posady kancelaryjne mają wykształcenie średnie.

Co do płac urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem, to niebawem wyjdzie ustawa, normująca te płace. Płace te będą znaczne. I tak: *pensja sędziów* wynosić będzie około 8.000 marek, prokuratora najmniej 9.000 marek, podprokuratora 7.500 marek rocznie. Urzędnicy kancelaryjni np. sekretarze, pobierać będą 3—5 tysięcy marek rocznie.

O ile idzie o samą procedurę sądów polskich, to z objaśnień p. Makowskiego wynika, że Rada Stanu za podstawę przyjęła procedurę rosyjską karną i cywilną, w której jednak poczyniono poważne zmiany, aby ją bardziej przystosować do nowych i rodzimych potrzeb. Niektóre z tych zmian zmierzają do uproszczenia postępowania sądowego, a więc do ukrócenia biurokratyzmu. Procedura karna jest już w druku. Obowiązywać zaś będzie sądownictwo polskie; cywilny kodeks Królestwa Polskiego i rosyjski kodeks karny, najmłodszy w Europie, bo wydany w r. 1903. W kodeksie karnym poczyniono cały szereg zmian.

Jest jeszcze do rozpatrzenia sprawa ważna. Jakie sądy prowadzić będą władze okupacyjne obok sądów polskich? Otóż w okupacji austro-węgierskiej sądy wojskowe,—w okupacji zaś niemieckiej sądy administracyjne i wyższy sąd administracyjny. Sądy te rozpatrywać będą nieliczne sprawy wojskowe, oraz sprawy rekwizycyjne.

(Fors)

Projekt reorganizacji wojska polskiego.

Na życzenie wice-marszałka Rady Stanu zastępującego od pewnego czasu bawiącego na urlopie marszałka, opracował pułk. Sikorski projekt organizacji wojska polskiego, którego treść została 27 lipca zakomunikowana tym czynnikom, które obecnie w Warszawie odbywają konferencję nad stworzeniem rządu polskiego. Projekt uzyskał też aprobatę szeregu sztabowych oficerów legjonowych, którzy się z jej treścią zapoznali.

Podwaliną projektu są dwie tendencje: 1) uzdrowienie obecnych stosunków w legjonach; 2) stworzenie przyszłej podstawy dla armji polskiej. Opracowanie gruntownie obmyślanego projektu okazało się tem konieczniejsze, że właściwie ze strony polskiej brak było programowych zarysów, których Komisja wojskowa Rady Stanu dotychczas nie stworzyła. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór projektu, który oczywiście musi pozostać tajemnicą wojskową, podaje główne wytyczne, na których się opiera:

Projekt wychodzi z założenia, że Legjony mają uledz przekształceniu, jako kadry szkolne, z których potworzonych zostanie tyle dywizji, ile materjału kadrowego można będzie uzyskać. Organizacja wojskowa opiera się na systemie trójkowym. W skład kadrów wejść mają także i oddziały rekrutów, które od szeregu tygodni są ćwiczone.

Jako poważny nabytek w materjale podoficerskim i instruktorskim przewiduje projekt korzystanie z tych jeńców Polaków, którzy niedwuznacznie wyrażą chęć wstąpienia do armji polskiej. Oficerowie Polacy, znajdujący się jako jeńcy w Niemczech, a deklarujący chęć zasilenia szeregów armji polskiej mieliby przebyć kursa szkolne celem dostosowania się do organizacyjnych zarysów przyszłej armji polskiej. Wreszcie projekt przewiduje stworzenie szeregu szkół oficerskich i podoficerskich.

Ogółem przez pewien czas, a więc przypuszczalnie do późnej jesieni, organizacja wojska polegałaby głównie na wyszkoleniu kadrów: Przy tworzeniu samej armji punkt ciężkości polegałby na poborze rekruta, przyczem liczyć się trzeba z tem, że celem wystawienia pierwszego korpusu armji trzebaby wybrać około 30,000 rekruta. Dalej projekt ustala zasadę, że żołnierz polski podlegać może tylko polskim władzom wojskowym przyczem niemieccy oficerowie mieliby wyłącznie funkcje fachowych doradców. Wreszcie przewiduje powstanie polskiego ministerstwa

wojny i sztabu generalnego któreby instytucje te chłonęły w siebie obecne fachowe władze wojskowe: Komendę Legjonów i inspektorat zaciągu do wojska polskiego.

Wylądowanie wojsk angielskich w Norwegji.

Z Stokholmu donoszą: Rosji udało się tak ściśle zamknąć granicę szwedzko-rosyjską, iż do wnętrza Rosji żadne wiadomości nie przedostają się. Przypuszczają, że zamknięcie granicy początkowo kierowało się głównie przeciw Finlandji, za czem przemawiały wielkie koncentracje wojsk w Finlandji, oraz silny spadek papierów finlandzkich na giełdzie stokcholmskiej. Jak wiadomo, rząd rosyjski nie dowierzał wojskom, stojącym w Finlandji, składającym się z Ukraińców..

Później jednak ujawniły się przypuszczenia, że koncentracja wojsk kieruje się przeciw Szwecji. Podnoszono to silnie w wojskowych kołach szwedzkich i wskazywane, że koalicja chce wyzyskać niedomagania gospodarcze Szwecji; zmusić ją do przejścia na swoją stronę. Do tych pogłosek o zamachach na Szwecję przychodzi obecnie nowa pogłoska, dotycząca projektu zamachu na Norwegję. Mianowicie coraz bardziej zaczyna się zarysowywać, że Anglja ma zamiar wylądować swe wojska w Norwegji. W związku z tem ma pozostawać agitacja ambasadora angielskiego Buchanana wśród Estończyków.

Zjednoczenie ludowe.

Wczoraj odbył się Zjazd księży i włościan ziemi radomskiej, na którym uchwalono zorganizować życie społeczno-polityczne wsi polskiej w ramach „Zjednoczenia ludowego".

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 9 sierpnia Romana M.

Wsch. sł. g. 4 m. 33 r. Zach. g. 7 m. 36.

— **Z Teatru.** Dziś melodyjna operetka „Sztygar" z udziałem pp. Godlewskiej, Celińskiej, Józefowicza, Nawrockiego, Piekarskiego i innych. „Sztygar" urozmaicony będzie popisami baletowymi ukł. F. Bańkowskiego.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę ostatnia nowość operetkowa, grana obecnie na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem „Dookoła miłości".

W niedzielę „Kiliński—bohater Warszawy".

— **Teatr popularny.** Dodatnie wrażenie, jakie publiczność radomska wyniosła z przedstawienia w d. 6 sierpnia w teatrze Popularnym, na którym odegrane zostały utwory W. Orłowskiego na tle legjonów, zawdzięcza również wykonawcom, członkom Koła dramatycznego przy miejscowej Resursie rzemieślniczej.

Sztuki wystawiono starannie, sceny zbiorowe szły doskonale, znać było w tem umiejętną rękę reżysera p. Potkańskiego, który zarazem był wybornym Walentym w Przebudzeniu, sekundowała mu w równej mierze p. Jackowska, jako Magda. P. Rzęcki dużo zapału i uczucia włożył w trudne role swoje z p Sułkowską, której talent niejednokrotnie podkreślaliśmy, szczególniej w Placówce, potrafili wstrząsnąć uczuciami widzów w myśl intencji autora. Niezmiernie trudną rolę Heli w „Idź z nimi" p. Sułkowska powinna zaliczać do najlepszych kreacji swoich. Panowie Raczyński, Białkowski i p-a Tarkowska wywiązali się z zadania w zupełności. Wogóle teatr Popularny stale dąży do coraz lepszego rozwoju, co szczególnie wydatniło się w ostatnim przedstawieniu. Na sali słyszeliśmy głosy radzące powtórzenie spektaklu w swoim czasie na scenie większej, dla mas szerszych, lub w okolicy przyległej Radomiowi.

— **Z kroniki żałobnej.** Ś p. Karol Olewiński, Weteran 1863 roku umarł w dniu 4 sierpia 1917 r. pozostali Jego towarzysze — składają ks. kanonikowi Szynkiewiczowi, JW. hrabinie Henrykowej Dembińskiej z oddalenia przybyłej na smutny obrzęd z rodziną — obywatelstwu—Paniom utrzymującym dyżura przy chorym naszym bracie i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego smutnego obrzędu, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Weterani.

— **„Wróble proso" jako pożywienie dla ludzi.** Landraci w Niemczech zwracają uwagę na pewien gatunek trawy: „glycepia fluitans manna" czyli „wróble proso". Z ziarna tej rośliny wyrabiać można kaszę do zup, względnie mąkę. „Wróble proso" rośnie na mokradłach i nad brzegami stawów.

— **Tępmy muchy.** Parę dni ostatnich, nadmiernie upalnych, spowodowały, że znów pojawiło się moc much różnego gatunku.

Bądźmy zatem ostożni i tępmy bezlitośnie tych naszych wrogów, którzy roznoszą zarazki; w domach pilnujmy, aby muchy nie siadały na artykuły spożywcze, które nie podlegają gotowaniu i takowe skrzętnie chowajmy przed muchami, lub je osłaniajmy.

Owoców nie jadajmy nieobmytych, a wszelkie miejsca po ukąszeniach muchy należy natychmiast przemywać lekkim roztworem sublimatu.

Należy również przypomnieć milicji, aby ona ze swej strony przypomniała różnym sklepom i sklepikom, że w aktach milicyjnych spoczywa zapomniane i kurzem pokryte rozporządzenie, mocą którego wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze i owoce winny być odpowiednio zabezpieczone od natręctwa much.

TELEGRAMY.

Polacy na drodze polityki realnej.

Wiedeń „Neues Wiener Tagblat" otrzymało od jednego z wybitnych polityków polskich następujące wyjaśnienia: Przebieg ostatnich obrad Koła polskiego w Krakowie należy uznać za dodatni. Przyjęto przedewszystkiem wniosek posła socjalistycznego Moraczewskiego, na mocy którego posłowie polscy mają dołożyć w ministerstwie spraw zagranicznych wszystkich sił, aby stworzonymi zostały w najkrótszym czasie: Rząd polski oraz armja polska.

Wniosek Moraczewskiego przyjęto 30 głosami przeciw 13-u.

Przeciwko wnioskowi Moraczewskiego głosowali: wszechpolacy, i część stronnictwa ludowego. Za wnioskiem głosowali: Konserwatyści, demokraci i reszta stronnictwa ludowego. Przyjęcie wniosku Moraczewskiego przez zdecydowaną większość uważać należy za zwycięstwo polityki realnej, która w Kole polskiem ma większość zwolenników.

W sprawie Pilsudskiego postawił poseł dr. Liebermann wniosek domagający się oddania Piłsudskiemu komendy nad przyszłą armją polską. Wniosek ten nie został uchwalony. Za wnioskiem było 13 głosów — przeciw wnioskowi głosowało 24 posłów.

Za wnioskiem posła Libermana głosowali: socjaliści, demokraci i część stronnictwa ludowego. *Przeciw wnioskowi* głosowali: konserwatyści, wszechpolacy i większość partji ludowej.

Co do zmiany statutów Koła polskiego, to zaznaczyć wypada, że ta sprawa mająca zdążyć przez zmianę statutów do uczynienia z solidarnego Koła związek poszczególnych grup politycznych, nie była nawet rozpatrywaną. Z tego wszystkiego konkluzja ta, że Koło polskie weszło na drogę polityki realnej.

Robotnicy i żołnierze Rosji przeciw koalicji.

Haaga. Z Petersburga donoszą do pism holenderskich. Członowie Rady żołniersko robotniczej, stojący na lewicy domagają się zawieszenia broni z Niemcami i Austro-Węgrami. Członkowie Rady żołniersko-robotniczej oświadczyli, że po raporcie Korniłowa, który ze względu na klęski ostatnie i demoralizację armji domaga się zaprzestania walk—należy zbadać warunki mocarstw centralnych, i zawrzeć zawieszenie broni, celem ratowania Rosji. Tymbardziej to uczynić należy, gdyż po oświadczeniu prezydenta Izby francuskiej Ri-

bota, cele wojenne Rosji muszą uledz rewizji gruntownej.

Dalsze postępy w Mołdawie.

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą: Na froncie tyrolskim silna działalność artylerji i lotników.

W walce powietrznej nad Arsiero zestrzelili austrjaccy lotnicy dwa nieprzyjacielskie aparaty. Artylerja nasza zapaliła celnym strzałem nieprzyjacielski magazyn amunicji oraz rozbiła celnymi strzałami bataljon piechoty nieprzyjacielskiej, ruszający do ataku. W Rumunji zajęły wojska sprzymierzone maszerujące naprzód przez Foczani, miejscowości: Ciusleja, Strejescu, stację kolejową Pontafiaca oraz Ivancesci. Wojska sprzywierzone zyskują przez walki zwycięskie coraz więcej przestrzeni w dolinie Suczawy.

Ile dział stracili Moskale w ostatnich tygodniach?

Genewa. Zastępca „Matina" z Petersburga donosi, że Moskale stracili podczas obecnego odwrotu z Galicji 70 dział wielkiego kalibru a 150 dział lżejszego kalibru.

Dlaczego został Brussiłow usunięty?

Bazylea. „Matin" twierdzi, że Brussiłow został jedynie dlatego pozbawiony dowództwa, że był zbyt łagodny wobec objawów niekarności i buntów żołnierzy na froncie. Tymczasem tak nie jest, bo Brussiłowowi nie brakowało okrucieństwa ani bezlitośnej energji. Brussiłow tylko wzbraniał się użyć takich zwyrodniałych w swem okrucieństwie środków, jakich dla postrachu używał *Kornilow*, który np. 500 żołnierzy tylko *podejrzanych* o dezercję, nieprzeprowadziwszy żadnego dowodu, kazał masowo rozstrzelać.

Koalicja znowu obraduje.

Haga. Według doniesień pism londyńskich została zwołana i rozpoczęła obrady bardo ważna konferencja koalicji. W konferencji biorą udział zastępcy wszystkich państw wchodzących w skład koalicji. Dotąd wygłosili już swoje *referaty o dalszem prowadzeniu wojny:* Lloyd George, Ribot i Sonnino.

Anglja przed przewrotem.

Bern. W mowie swej, którą wygłosił w Woolwich poseł socjalistyczny do parlamentu angielskiego, Snowden, i w której wskazywał wciąż wzrastające w Anglji z dniem każdym niezadowolenie powszechne, powiedział on między innemi: Wszyscy socjaliści Europy będą omawiali w Sztokholmie propozycje pokojowe; *a jeżeli rząd angielski je odrzuci, w takim razie narodowi angielskiemu nic innego nie pozostaje, jak tylko pójść w ślady Rosji.*

Wizyta Króla bułgarskiego.

Friedrichshafen. Urzędownie zapowiedziano przybycie w dniu jutrzejszym przed południem do Friedrihshafen Króla Ferdynanda bułgarskiego, następcy tronu ks. Borysa i ks. Cyryla w odwiedziny pary królewskiej wirtemberskiej.

Zaprzysiężenie podpułkownika Minkiewicza.

Warszawa. Zaprzysiężenie podpułkownika Minkiewicza odbyło się w trzecim pułku, który z Minkiewiczem odbył kampanję karpacką i krwawił się z nim pod Kostuchnówką. Podczas przysięgi byli obecni: pułkownik Zieliński, szef sztabu Zagórski, delegacje oficerskie ze różnych legjonowych pułków. Nadto członkowie Rady Stanu: Grendyszyński, Górski, Dziewulski, ks. Przezdziecki i książe Radziwiłł.

Zważywszy, że poszczególne stronnictwa w skład Rady Narodowej wchodzące, uprawiają politykę wojnej ręki, nie odwołując się do opinji wydziału, ani nie usiłując wytworzyć jednolitego poglądu polityki bieżącej. N. Z. R. uważa dalsze współdziałanie na gruncie Rady Narodowej za bezcelowe i z tej przyczyny odwołuje swego przedstawiciela z Radomia, *Czesława Posadowskiego.*

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej